Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 106 (6590) — WARSZAWA WTOREK 31 MARCA 1936 r. — ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

„Jeżeli będziemy solidarni, to zwyciężymy..."

August Bebel

Socjaliści Belgji

a obrona kraju

Z Brukseli donoszą: W niedzielę odbył się nadzwyczajny kongres stronnictwa socjalistycznego. Kongres uchwalił 444.000 głosami przeciw 158.000 i 39.000 wstrzymujących się od głosowania rezolucję, stwierdzającą, że utrzymanie jednego lub kilku roczników pod bronią może nastąpić tylko na mocy decyzji rady ministrów i na wypadek istotnej konieczności narodowej. Pozatem parlamentarna frakcja socjalistyczna ma wystąpić z żądaniem upaństwowienia przemysłu zbrojeniowego. (ATE).

Powrót z Rzymu

Blok trzech państw faszystowskich południa

Premjer węgierski Gömbös powrócił z Rzymu, powitany na dworcu przez członków Rządu węgierskiego, posła austrjackiego i charge d'affaires włoskiego. Premjer po powitaniu oświadczył: „W Rzymie nie szukaliśmy nowych dróg, lecz roszerzaliśmy tory, ustalone dwa lata temu i pogłębialiśmy stosunki, wytworzone w roku 1934. Układy rzymskie oznaczają, że 60 miljonów ludzi uznało, że dzięki swemu zjednoczeniu, mogą utworzyć na swych terytorjach wyspę pokoju wśród komplikacyj europejskich i na skutek pracy pokojowej, lecz zdecydowanej — spowodować postęp Europy i własnych krajów. Sądzimy, że inni pójdą za naszym przykładem. Cały świat winien wiedzieć, że prawdziwy pokój może zostać zrealizowany jedynie pod znakiem sprawiedliwości".

Premjer dodał, że narady rzymskie były równie owocne w dziedzinie gospodarczej. (PAT).

Transporty „Arbeiterztg" do Austr i

„Moravsko slezsky denik" donosi z pogranicza austrjacko-czeskiego, iż władze austrjackie zatrzymały jadące z Czechosłowacji auto ciężarowe, na którem znajdowało się 70,000 egz. wychodzącego w Bernie Morawskiem „Arbeiterzeitung" z propagandą przeciwko Rządowi austrjackiemu. Aresztowano również 4 konwojentów tego transportu. (PAT.).

Wezuwjusz

Wezuwjusz ożywił swą działalność; w roku bieżącym działalność ta jest o wiele intensywniejsza, niż zwykle w tej porze roku. Co pewien czas następują lekkie wstrząsy podziemne, z krateru wydostają się kłęby pary oraz wylewa się lawa. Ludności okolicznej nie zagraża jednak żadne niebezpieczeństwo. (PAT).

Po konferencji londyńskiej

Sytuacja Polski

Jakkolwiek wypadną nowe „propozycje" Hitlera, faktem jest, że uchwały londyńskie, a przynajmniej ta ich część, która zawiera warunki podjęcia rokowań z Hitlerem — warunki przez niego odrzucone — już nie istnieją. Anglja nie uczyni nic, by zmusić Niemcy do „symbolicznego" cohciażby wycofania się z Nadrenji; o Włoszech niema co mówić, Mussolini bowiem działa „na odcinku-nadreńskim" i w sprawie Lokarna w porozumieniu z Hitlerem. Już nawet Francja, jak wynika z artykułu „Temps'a", o którym donieśliśmy, uważa forytfikowanie przez Niemcy obsadzonej strefy nadreńskiej za rzecz nieuniknioną, z którą trzeba się liczyć jako z faktem.

Prawdopodobnie dopiero w maju, po wyborach francuskich, rozpocznie się nowy okres rokowań dyplomatycznych. Zacznie się nanowo dyskusja o pokoju, bezpieczeństwie, paktach, jakgdyby dotychczas, w ciągu 17 lat od zawarcia pokoju wersalskiego, nic się nie działo. W istocie bowiem niewiele już zostało z traktatu wersalskiego i z poźniejszych traktatów. Wszystko trzeba zacząć odnowa.

Jakże przedstawia się sytuacja Polski w chwili obecnej? Mieliśmy w ostatnich dniach dwa przyczynki, pozwalające nam zorjentować się w tej sytuacji.

Jeden z nich to głos półurzędowego organu Min. Spr. Zagr. „Temps'a", o którym już wspomnieliśmy. Pismo to wyraźnie daje Polsce do zrozumienia, że wobec obsadzenia przez Niemcy i fortyfikacji Nadrenji, Francja wrazie napadu Niemiec na Polskę nie mogłaby pośpieszyć Polsce z pomocą w takiej mierze, w jakiej należałoby to uczynić z tytułu sojuszu francusko - polskiego. „Temps" doradza Polsce porozumienie z Sowietami, czyli porostu przystąpienie do grupy państw: Francja — Czechosłowacja — Rosja, związanych układami wzajemnej pomocy.

Nie będziemy tu analizowali opinji „Temps'a". Chodzi nam narazie o stwierdzenie faktu, podkreślonego przez nas zaraz po „puczu" hitlerowskim z 7-go marca, mianowicie, że „pucz" ten osłabia wagę militarną sojuszu francusko - polskiego i wobec tego wzmacnia pozycję Niemiec wobec Polski. Półurzędowy organ francuski potwierdza nasze zdanie. Czy i teraz jeszcze prasa „sanacyjno"-endecka będzie głosiła, że złamanie Lokarna nic Polski nie obchodzi?

Drugi przyczynek w sprawie polskiej to dyskusja w Izbie Gmin. Rząd angielski przez usta min. Nevilla Chamberlaina jasno oświadczył — a potwierdził to min. Eden w rozmowie z min. Beckiem — że weźmie na siebie zobowiązanie nowego Lokarna zachodniego, że jednak na Lokarno wschodnie nie pójdzie. Rząd angielski nie zmienia tedy swego dotychczasowego stanowiska. Jedynie mówca Partji Pracy, b. wice-minister spr. zagr. w Rządzie robotniczym, tow. Dalton, domagał się Lokarna także dla wschodu Europy, wymieniając przytem Polskę, jak wogóle bezpieczeństwa dla wszystkich państw europejskich i zalecał powrót do Protokułu Genewskiego, opartego właśnie na idei powszechnego bezpieczeństwa.

Rząd angielski gwarantuje tylko poparcie, wynikające z paktu Ligi Narodów. To było wiadomo i dotychczas, ale na przykładzie Abisynji widzimy, co to poparcie jest warte, a Abisynja należy jeszcze do „sfery zainteresowań" Anglji. Czegóż możnaby oczekiwać od Anglji wrazie napadu Niemiec np. na Śląsk polski, którego przynależność państwowa jest Anglji zupełnie obojętna?

Jak widać bezpieczeństwo Polski, osłabione przez uderzenie Hitlera od strony Francji, nie znajdzie odpowiedniego wzmocnienia ze strony Anglji.

Ale nie w tem jeszcze tkwi największe niebezpieczeństwo. Bieg wydarzeń może ostatecznie doprowadzić do zmian i odchyleń w obecnej linji politycznej Anglji i innych państw Niebezpieczeństwo główne i ostre tkwi w czem innem. Oto Anglja, Francja, Rosja, Belgja, Czechosłowacja i inne państwa wysilają się nad tem, by w ten lub inny sposób, zabezpieczyć się przed Niemcami, przed zaborczością hitleryzmu. Mniejsza o to, czy robią to dobrze, czy źle. Naszem zdaniem — źle. Ale niewątpliwie dążą do zabezpieczenia się przed Niemcami i w hitleryzmie widzą niebezpieczeństwo napadu i wojny.

Polska zaś nie należy do tej grupy państw europejskich. Nikt. zdaje się, w Europie nie wie, jaka jest pod tym względem polityka Polski, nie wie, czy Polska chce należeć do bloku państw, zagrożonych atakiem niemieckim, czy nie. Cały wysiłek dyplomacji europejskiej ogniskuje się obecnie w jednym punkcie: unieszkodliwić zaborczość i napastliwość hitleryzmu. A przy tym wysiłku Polski niema, jakgdyby to jej wcale nie obchodziło, jakgdyby Polska przestała graniczyć z Niemcami. Ba! Doszło już do tego, że prasa zagraniczna bardzo często wymienia jednym tchem Niemcy i Polskę, jako nierozłącznych przyjaciół.

Czy taka postawa Polski nie utrudnia w bardzo dużym stopniu akcji obronnej Europy przed hitleryzmem, a tem samem — nie naraża właśnie Polski na coraz większe niebezpieczeństwo ze strony tegoż hitleryzmu?

Już Europa z niepokojem pyta: który obszar będzie najbliższą ofiarą Hitlera, co upatrzył on sobie za przedmiot przyszłego ataku? Jedni sądzą, że Austrja, lub Czechosłowacja, inni, jak min. Flandin, mówią o Gdańsku i Kłajpedzie. Jesteśmy tym razem skłonni przyznać rację raczej min. Flandinowi.

Ale w Polsce panuje niezamącona obojętność. Według p. Becka mamy „zupełną pacyfikację" na wschodzie Europy. I to ma wystarczyć społeczeństwu, jako program polityki zagranicznej w czasie, kiedy cała Europa jest jakby jednym wielkim ładunkiem, który lada chwila może wybuchnąć?

(jmb.).

Przegląd prasy

Kraków

Prasa „sanacyjna" przemilczała naogół wypadki krakowskie. Jedynie „Kurjer Poranny" zabrał głos w tej sprawie.*Opinja tego pisma zasługuje na dokładne zacytowanie.

Przedewszystkiem „Kurjer Poranny" stwierdza nietylko, że:

„zajścia poniedziałkowe doprowadziły do krwawych ofiar, że wstrząsnęły głęboko życiem i sumieniem ludności, że uderzyły boleśnie w warstwę robotniczą, pokrywając żałobą cały polski świat pracy,

ale także naraziły na szwank:

„zasadę objektywizmu i sprawiedliwości władz bezpieczeństwa, powołanych do straży nad porządkiem i pokojem publicznym".

I jeszcze w jednem miejscu „Kurjer Poranny" podkreśla odpowiedzialność władz administracyjnych, pisząc, że ze wszystkich nieszczęsnych następstw wydarzeń krakowskich najważniejszy jest:

„uszczerbek moralny poniesiony — w oczach ludności — przez organa władzy publicznej".

Obok władz administracyjnych odpowiedzialność ponosi także krakowska Inspekcja Pracy:

„po przyjeździe na plac zatargu głównego inspektora pracy, wystarczyło jednego dnia, aby obie strony doprowadzić do pomyślnej ugody. Czy tego, co udało się zrobić w atmosferze zatrutej oparami krwi, nie można było osiągnąć wcześniej w warunkach o wiele przychylniejszych rokowaniom, bo nieobarczonych ołowiem kul, bijących w piersi robotnicze, gradem kamieni, walących w głowy policji? Krakowski inspektor pracy, niestety, nie wystąpił z inicjatywą, która, zażegnywując spór, mogła była zapobiec rozlewowi krwi.

W próżnię, pozostawioną przez miejscowy Inspektorat Pracy, weszła policja".

A jak się w „Sempericie" zachowywała policja?

„Robotnice, nocujące w fabryce, wyrzucono na dwór w koszulach i boso, potem je w takim ubiorze gnano, jak pokutnice. Już Norwid mówił, że człowieka nie można obudzić ze snu uprzejmie. A cóż dopiero, gdy ze snu budzi policja! Czy ją można wtenczas oskarżać o nieuprzejmość?

Domyślamy się, że miejscowe organa bezpieczeństwa powodowały się głębokiemi racjami, nakazując po nocy rugować kobiety z okupowanej przez nie fabryki. Lecz, doceniając je w zupełności, nie możemy oprzeć się pytaniu, czy te racje lokalne były zgodne z ogólną racją stanu? Czy mianowicie, nie stały się dla Państwa zbyt kosztowne? Czy wytrzymały kalkulację w ostatecznym obrachunku korzyści i strat społecznych, jakie stąd wynikły?"

„Kurjer Poranny", wbrew p. Świtalskiemu, przyznaje, że strajk okupacyjny w obecnych czasach jest:

„jedyną i ostatnią w ręku robotnika bronią skuteczną. Okupując fabrykę, robotnicy bywają pewni, że uchylają w ten sposób groźbę łamistrajków i że fabrykant w końcu może być zmuszony ustąpić przed ich solidarnym naciskiem".

I potem stwierdza niedopuszczalność takiego wtrącania się aparatu państwowego w zatargi między kapitałem i pracą.

„Państwo obowiązane jest gwarantować zysk i opłacalność każdemu kapitaliście, bez względu na jego metodę gospodarki, na jego sprawność, energję i rzetelność pracy? Przedsiębiorca może być rozrzutnikiem i marnotrawcą; może być poprostu fuszerem i niedołęgą: czy i wtenczas powinien mieć na swe rozkazy siłę wykonawczą, któraby z robotników siódmy pot wyciskała na pokrycie jego deficytów?"

S-EK.

Po „wyborach" Hitlera

„Wybory były farsą"

Jak „organizowano" te t. zw. wybory niedzielne w „Trzeciej" Rzeszy, — pisaliśmy dokładnie i szczegółowo. Prasa angielska ocenia te rzeczy tak samo, jak i my.

Rezultaty wyborów niemieckich nie sprawiły w Anglji żadnego wrażenia. Prasa angielska jednomyślnie podkreśla swoje wątpliwości co do wartości odbytego aktu głosowania.

„Times' 'oświadcza, że inny rezultat nie był wogóle możliwy. Ludziom, znajdującym się poza granicami Niemiec, trudno jest zrozumieć potrzebę całej tej procedury. „Wybory były farsą" — oznajmia „Times". Jako próba zaufania narodu do obecnych przywódcow, akt wyborczy obciążony był metodą kontroli państwowej i niemożliwością złożenia głosu przeciw liście rządowej. Nawet wstrzymanie się od głosowania lub zniszczenie kartki do głosowania, wymagało w tych warunkach nadzwyczajnej odwagi.

Berliński korespondenta „Times" zapowiada, że stanowisko Niemiec będzie bardziej nieprzejednane, aniżeli można było się spodziewać.

(PAT)

Jak Saksonja głosowała za Hitlerem?

PAT. donosi:

Saksonja, dawny bastjon lewicy niemieckiej, gdzie do ostatniej chwili przed wyborami jaczejki lewicy prowadziły zakonspirowaną partyzantkę, przejawiającą się w zrywaniu afiszy propagandowych i rozrzucaniu ulotek antyhtilerowskich według urzędowych doniesień wypowiedziała się za Hitlerem. Napływ wyborców był początkowo naogół słaby. W południe radjostacje wezwały wszystkich członków partji hitlerowskiej, posiadających samochody, do natychmiastowego stawienia się do dyspozycji służby wyborczej wobec

WZMOŻONEGO ZAPOTRZEBOWANIA SAMOCHODÓW POTRZEBNYCH DO ZWOŻENIA OPIESZAŁYCH WYBORCÓW. KONTROLI NIE USZEDŁ NIKT.

Na ulicach Lipska przez cały dzień krążyły patrole propagandowe, które strzedając ze straszaków, zwracały uwagę społeczeństwa na konieczność spełnienia „obowiązku narodowego". Wszyscy oczywiście musieli ten „obowiązek narodowy" spełnić dobrowolnie zgodnie z rozkazem.

Bez ceremonji

„Wódz" hitlerowski Gdańska „wybrany" do Reichstagu

W kołach politycznych zwracają uwagę, iż do Reichstagu niemieckiego wybrany został w niedzielę gdański „gauleiter" hitlerowski, dr. Forster.

Zależność senatu gdańskiego od „gauleitera" Forstera jest powszechnie znana. Koła polityczne wskazują, iż jest rzeczą niedopuszczalną, aby polityka senatu Wolnego Miasta prowadzona była przez członków Reichstagu.

(PRESS).

***

Te „koła polityczne", które *dopiero teraz* zauważyły łaskawie, że rola p. Forstera w Gdańsku jest „rzeczą niedopuszczalną", wystawiają sobie samym świadectwo wręcz nieprawdopodobnej... naiwności, mówiąc najdelikatniej.

Kilka zdarzeń

z Dalekiego Wschodu

PONOWNE PROWOKACJE.

Agencja Tassa donosi z Ulan-Bator, że oddział japońsko-mandżurski na 7-miu automobilacn ciężarowych i jednym samochochodzie zaatakował mongolską straż graniczną w Adykdolon. Miejscowość ta jest położona o 45 km. od granicy. Graniczny posterunek mongolski Bulundersu położony w odległości 8 km. od granicy, a odległy o 50 km. od Adykdolon, został jednocześnie zaatakowany przez inny oddział japońsko-mandżurski, który przybył na dwóch samochodach ciężarowych. Straż graniczna mongolska po otrzymaniu posiłków, odparła napastników, którzy spowrotem przekroczyli granicę, ponosząc straty w zabitych i rannych. (PAT).

POWRÓT ZWŁOK.

Agencja Tass donosi: Zgodnie z życzeniem ambasadora Japonji Ohty dnia 29 b. m. został przesłany lokalnym sowieckim władzom na Dalekim Wschodzie rozkaz, by wydały władzom japońskim zwłoki dwóch Japończyków zabitych w wyniku napaści na terytorjum sowieckie w dniu 25 marca. Agent dyplomatyczny komisarjatu ludowego spraw zagr. oraz konsul japoński w Władywostoku ustalą datę i miejsce wydania zwłok. (PAT).

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Z Szanghaju donoszą: Po konferencji z ambasadorem japońskim przy Rządzie chińskim Aritą, marszałek Czang-kaj-Czek wyjechał z Nankinu, udając się w podróż do Szansi. Dzienniki przypuszczają, że marszałek Czang-Kaj-Czek ma objąć osobiście naczelne dowództwo nad oddziałami, powstrzymującymi natarcie chinskiej armji czerwonej

Sytuacja na froncie

Po bombardowaniu Harraru

Różne wiadomości z obu frontów

Straże przednie drugiego korpusu włoskiego dotarły podobno do miejscowości Adiremoz, położonej 30 km. na południo-wschód od Kafta. Straż przednia trzeciego korpusu armji, która niedawno zajęła Debarecz, dotarła do miejscowości Tadakut, położonej 50 km. na południe od Debarecz i obsadziła ją.

***

Zabity w walkach o Amba-Aladżi dieżasmacz Makonen należał do najznakomitszych wojowników abisyńskich. Młodszy od Sejuma o 6 lat jak on rozpoczął swą karjerę wojskową jako chłopiec i mając zaledwie 19 lat już dowodził wyprawą na Danakilów. Przez szereg następnych lat walczył w dalszym ciągu z temi wojowniczemi plemionami i przeszedł wzdłuż i wszerz cały ich kraj. Granicę północno - wschodnią teraźniejszej Abisynji wytknął swym mieczem właśnie Makonen. Cesarz nakazał w wojsku i na dworze po nim żałobę.

***

Z Addis Abeby podają kilka uzupełniających szczegółów o ataku samolotów włoskich na Harrar. W ataku brało udział 35 samolotów, które zasypały miasto gradem bomb i ogniem z karabinów maszynowych. Według informacyj ze źródeł abisyńskich, bomby włoskie zniszczyły stację radjową oraz gmach francuskiego konsulatu. 15 bomb padło w pobliżu egipskiego ambulansu polowego Czerwonego Krzyża. Kilka abisyńskich ambulansów Czerwonego Krzyża miało ulec zniszczeniu. Dwie bomby padły w pobliżu stacji szwedzkiego Czerwonego Krzyża. Liczba zabitych i rannych nie została dotychczas ustalona.

***

Minister spraw zagranicznych wysłał do Ligi Narodów nowy telegram, protestujący z powodu bombardowania Harraru, oświadczając, że stanowi ono pogwałcenie art. 25 konwencji haskiej z roku 1907.

***

Wojska włoskie, jak można wnosić z wiadomości ze źródeł angielskich, włoskich i abisyńskich, nie napotykają na żaden opór w swym marszu w północno - zachodniej Abisynji. Ani Włosi, ani Abisyńczycy, nie donoszą o żadnych bitwach, ani starciach na tym odcinku, prawdopodobnie więc wojska włoskie będą posuwały się nadal w kierunku południowym. Jedyną poważną armją abisyńską, mogącą zagrodzić drogę kolumnom włoskim, operującym na północno - zachodnich obszarach Abisynji, jest armja cesarska, która, jak przypuszczają, znajduje się w okolicy Sokota, więc w znacznej odległości od armji włoskiej, posuwającej się prędkiemi marszami na południe.

***

Ministerjum spraw zagranicznych Abisynji wystosowało do Ligi Narodów ponowny protest przeciwko bombardowaniu ambulansu angielskiego Czerwonego Krzyża w Cziliga na północ od jeziora Tana. Kierownik tego ambulansu, zniszczonego przez bomby, oświadczył, że lotnik włoski z pewnością widział znak czerwonego krzyża, leciał bowiem bardzo nisko.

W Hiszpanji

Krzywda naprawiona

Minister komunikacji Hiszpanji wydał polecenie, aby przywrócono na dawne stanowiska wszystkich urzędników poczt i telegrafów, zwolnionych ze względów politycznych. (PAT).

Tajemnica zgonu dziecka Lindbergha

Nowe aresztowanie

W Trenton w stanie New Jersey (St. Zjednoczone) naczelnik bezpieczeństwa publicznego zawiadamia, iż aresztowano niejakiego Pawła Wendla, b. adwokata, skreślonego z listy adwokatów w Trenton. ARESZTOWANIE NASTĄPIŁO POD ZARZUTEM ZAMORDOWANIA DZIECKA LINDBERGHA. Wendel upewnia rzekomo, iż Hauptman jest niewinny, twierdząc, iż on sam porwał dziecko Lindbergha, które następnie przypadkowo zabiło się. Wendel zaniósł zwłoki dziecka na miejsce, gdzie je znaleziono, pozostawił również i kartkę, w której domagał się okupu. Przeczy jednakże, jakoby otrzymał pieniądze, przeznaczone na okup. Wendel był aresztowany w Nowym Jorku 14 lutego 1936 r. pod zarzutem oszustwa. Prokurator Wilentz, który przesłuchiwał Wendla w więzieniu twierdzi, iż aresztowany przeczy swym pierwotnym zeznaniom, które miał złożyć rzekomo pod presją władz policyjnych. (PAT).

Bankrut w roli „kontrolera“

Kapitaliści prywatni

mają „kontrolować“ gospodarkę państwową

Gospodarką w przedsiębiorstwach państwowych, społecznem nastawieniem, a często i kwalifikacjami fachowemi kierowników tych przedsiębiorstw, nie jesteśmy wcale a wcale zbudowani. Moglibyśmy z łatwością przytaczać całą litanję przykładów, jak to w przedsiębiorstwach są traktowani robotnicy, jakie mają warunki pracy i płacy, jak dostają się na bardzo odpowiedzialne stanowiska, dzięki protekcjom, ludzie niefachowi. Ale mimo to wszystko, nie możemy bez irytacji patrzeć na zaciekłą nagonkę panów „lewiatańczyków“ — i to w dodatku pod patronatem niektórych oficjalnych czynników — właśnie na gospodarkę przedsiębiorstw państwowych.

Przyzwyczailiście się już do wielu... bezczelności naszych, tak zwanych, „wodzów życia gospodarczego“, ale aby oni, właśnie oni, uznali sami siebie za moralnie uprawnionych do kontroli nad gospodarką przedsiębiorstw państwowych — to już przechodzi granice wszelkiej tolerancji. A już wprost niesamowicie wygląda, gdy powołuje się do kontroli gospodarki w przedsiębiorstwach państwowych akurat przedstawicieli przedsiębiorstw kapitalistycznych, zdecydowanych wrogów zasadniczych tamtej gospodarki państwowej. Gdyby się jeszcze ci kapitalistyczni „kontrolerzy“ mogli wykazać jakiemiś zdolnościami gospodarczemi, wynikami dodatniemi swojej „pracy“ w przedsiębiorstwach prywatnych, przez nich kierowanych, możnaby od biedy machnąć ręką. Ale popatrzmy na rezultaty działalności tych właśnie panów tam, gdzie oni rządzą wyłącznie.

Wiele przedsiębiorstw państwowych, to przecież te przedsiębiorstwa, które ci sami panowie, powołani obecnie do ich kontrolowania i opinjowania, doprowadzili swego czasu do bankructwa i zmusili Państwo do przejęcia ich i prowadzenia na własny rachunek. A jakże wygląda gospodarka w tych przedsiębiorstwach, któremi owi „kontrolerzy“ państwowej gospodarki dziś jeszcze kierują, a które dotąd nie zbankrutowały? **Wielki niegdyś przemysł węglowy!** dziś połowa kopalń zniszczona, reszta stoi tuż przed katastrofą zniszczenia. Gdyby nie bohaterskie głodowe strajki górników przeciw dalszemu zatapianiu kopalń, to z górnictwa węglowego pozostałyby w Polsce zaledwie jakieś mizerne szczątki.

Przemysł naftowy jest z każdym rokiem bliższy do całkowitej ruiny. **Hutnictwo:** Część hut zastawiona, a niektóre nawet już rozebrane na stare żelaziwo, reszta żyje interwencyjnemi dostawami Państwa i kredytami państwowemi, umożliwiającemi eksport do Sowietów. **Przemysł włókienniczy:** Gdyby nie dostawy dla armji, a przedewszystkiem gdyby nie kredyty państwowe, ograniczyłby on swoją egzystencję, co najwyżej do rozmiarów przemysłu chałupniczego. Wszędzie, w każdej gałęzi przemysłu, w każdem przedsiębiorstwie zosobna wykazali kapitalistyczni „fachowcy“, a — personalnie — dzisiejsi „kontrolerzy“ gospodarki państwowej, — nietylko nieudolność co do prowadzenia i rozwijania przemysłu, ale — i to jest zasadnicze — udowodnili zarazem, że ten kierowany przez nich przemysł przestałby bardzo szybko istnieć, nawet w dzisiejszym suchotniczym stanie, gdyby nie pieniądze z Państwowych Kas Skarbowych i gdyby nie państwowe zamówienia. Żyrardów, „Wspólnota Interesów“, Gwarectwo Rybnickie i wiele innych przedsiębiorstw — to przecież zbyt widome pomniki gospodarczych i fachowych kwalifikacyj. Ale ostatecznie mniejby nas obchodziło to, że Rząd uznał za możliwe, tak ze stanowiska rzeczowego, jak i ze stanowiska własnej i Państwa powagi, oddać kontrolę nad gospodarką państwową panom, którzy **takie rezultaty**, jak przytoczyliśmy wyżej, osiągnęli we **własnych** przedsiębiorstwach. Nam chodzi w tym wypadku przedewszystkiem o intencje i cel takiego oddania pod kuratelę „lewiatańczyków“ gospodarki państwowej. Z miarodajnych oświadczeń dowiadujemy się, że te przedsiębiorstwa, które to tak dobrane i nie bezintesowne grono „kontrolerów“ uzna za „deficytowe“, mają być zlikwidowane, zaś te, które mogą dawać dochody lub konkurują z prywatnym przemysłem, mają być oddane na jakichś bliżej jeszcze nieokreślonych warunkach spłaty prywatnym kapitalistom.

„Lewiatan“ dał już nawet dyrektywy swoim delegatom, mającym kwalifikować owe przedsiębiorstwa państwowe, co do tego, które mają być zlikwidowane, a na które reflektuje przemysł prywatny. Apetyty zaś są wcale, wcale nieskromne. Przecież „Lewiatan“ poucza i „udowadnia“, że nawet przedsiębiorstwa użyteczności publicznej powinny przejść w ręce prywatnej gospodarki. Na te uroszczenia panów „lewiatańczyków“ musi społeczeństwo powiedzieć, i to powiedzieć bardzo stanowczo: Hola, panowie! I my tu mamy coś do powiedzenia! **Przedewszystkiem zakładamy stanowczy protest przeciw oddawaniu państwowej gospodarki, a więc i Państwa, pod „kuratelę“ kapitalistów. A potem przypominamy, że Państwo rozbudowało swoje przedsiębiorstwa za pieniądze całego społeczeństwa. a przedewszystkiem za pieniądze, ściągane z tej części społeczeństwa, która stanowi olbrzymią większość i nie ma wcale zaufania do kwalifikacyj gospodarczych kapitalistów, ani też żadnego nabożeństwa do kapitalizmu, jako systemu gospodarczego. Wreszcie wśród przedsiębiorstw państwowych jest bardzo dużo takich, które dzisiejsi reflektanci doprowadzili kiedyś do bankructwa i które kosztem pieniędzy z podatków społeczeństwa zostały uruchomione ponownie i prowadzone. Oddanie tych przedsiębiorstw w ręce pierwotnych bankrutów byłoby nietylko premja dla tych bankrutów, ale i bezprewnem zwalaniem na barki podatników skutków gospodarki tych bankrutów. Nie! Tego byłoby nawet na nasze stosunki, zawiele. Tu musiałaby się wyczerpać cierpliwość nawet tak cierpliwego, jak nasze, społeczeństwa.**

JAN STAŃCZYK.

Częstochowa

Tło krwawych zajść

W czwartek ubiegły Częstochowa była widownią krwawych zajść pomiędzy bezrobotnymi a policją przed lokalem „Funduszu Pracy“. Komunikat P. A. T. sformułował przyczyny zajść w sposób następujący:

„Istniejąca przy związkach klasowych w Częstochowie sekcja bezrobotnych uległa w ostatnich miesiącach wpływom wywrotowym i w związku z tem celowo dążyła do stałego podburzania bezrobotnych i wywoływania ulicznych ekscesów...“

Trzeba — zaprawdę — podziwiać ten cudowny styl, wart pióra najlepszych satyryków świata...

***

A teraz — proszę — parę cyfr. W r. 1935 było w Częstochowie około 6000 bezrobotnych; wyasygnowano wtedy na walkę z bezrobociem na terenie Częstochowy — miljon złotych.

W r. 1936 bezrobocie wzrosło do 8000 osób; na walkę z bzerobociem przeznaczono już tylko... 425.000 zł.

W r. 1935 akcja żywnościowa objęła 3000 rodzin, w r. 1936 — 2500 rodzin (przy **zwiększonem** bezrobociu). Dożywiano dzieci w r. 1935 — 6000, w r. 1936 — 3287.

***

Z dn. 31 marca miano wogóle **przerwać akcję żywnościową**. Delegacja samorządu częstochowskiego udała się do Warszawy, by kołatać o cofnięcie tego zarządzenia. Niestety, przedłużono akcję żywnościową na kwiecień dopiero **po krwawych zajściach.**

***

Pełna ekspozytura „Funduszu Pracy“ w Częstochowie została zlikwidowana. Pozostawiono ekspozyturę urzędu sosnowieckiego, odległego o 70 kilometrów, dokąd bezrobotni muszą nieraz wędrować pieszo, by jakąkolwiek swoją sprawę załatwić. A to „załatwienie“ idzie z reguły bardzo a bardzo opornie...

***

Oto cyfry i fakty, wzięte ot, tak, na poczekaniu spośród wielu innych wiadomości.

Czy nie malują one znacznie lepiej, znacznie dokładniej **tła społecznego** zajść częstochowskich, znacznie lepiej i dokładniej, niż podany na wstępie ustęp z komunikatu PAT.?

S. K.

Franciszek Bartocha

W Częstochowie zmarł wczoraj z ran odniesionych w czasie tragicznych zajść w dniu 26 marca 1936 r. Franciszek Bartocha.

Zmarły pozostawił w skrajnej nędzy żonę i czworo dzieci (z których najstarszy syn liczy lat 18).

Przeżył lat 41. Pogrzeb odbędzie się w środę.

Oświadczenie

Zarówno w obradach t. zw. parlamentu polskiego, jakoteż w prasie usiłowano w związku z krwawemi wydarzeniami krakowskiemi wprowadzać rozróżnienie pomiędzy poszczególnymi członkami OKR. PPS. i działaczami ruchu robotniczego w Krakowie. Oświadczamy wobec tego, że za wszelkie wystąpienia w czasie akcji strajkowej ponosimy solidarną odpowiedzialność polityczną i moralną, a wszelkie próby siania zamętu w szeregach robotniczych spotkają się tylko z naszą wspólną pogardą.

OKR. PPS. KRAKÓW-MIASTO.

Ofiary

na rzecz rodzin poległych w Krakowie

w dn. 23 marca

Szewczyk zł. 40.—.

Robotnicy Krakowskiej Huty szkła zł. 15.70.

Robotnicy Wojskowych Mag. Żywnościowych zł. 115.—.

Robotnicy Fabryki Kabel złotych 112.10.

Robotnicy Fabryki „Semperit“ zł. 96.50.

Robotnicy Fabryki „Famet“ zł. 6.50.

Robotnicy z Borku Fałęckiego zł. 16.—.

Robotnicy z Krakowskiej Fabryki Kart zł. 20.—.

Robotnicy Fabryki Altesse złotych 45.80.

Robotnicy i Pracodawca Firmy Lipner i S-ka zł. 30.—.

Pracownice i pracownicy Fabryki Czek. Piasecki zamiast wieńca, dla rodzin po poległych zł. 147.80.

Złożono na zebraniu Organizacji PPS. w Henrykowie zł. 13.

W. O. zł. 1.50.

Robotnicy fabryki Kijewski i Scholtze zł. 26.05.

A. i E. Przetacznik zł. 2.

Jakże z tą pożyczką zagraniczną?

W prasie zagranicznej zrozumiano ostatnie oświadczenie premjera Kościałkowskiego w Sejmie w ten sposób, iż Polska jest na drodze do uzyskania w najbliższym czasie pożyczki zagranicznej. Dzienniki drukują na ten temat pogłoski, nie dające się skontrolować.

W kołach politycznych słychać, iż gdyby rzeczywiście doszło do uzyskania pożyczki, to sesja nadzwyczajna Sejmu byłaby zwołana w pierwszej połowie czerwca.

(Press).

Zwycięski strajk robotników szewckich

w Krakowie

Po trzy tygodniowej akcji strajkowej w przemyśle skórzanym w Krakowie doszło wreszcie w niedzielę, 29 b. m., do zawarcia umowy zbiorowej między robotnikami a pracodawcami.

Walka strajkowa robotników szewckich prowadzona w nadwyraz ciężkich warunkach zakończyła się zwycięstwem robotników. Dzięki zdecydowanej swej postawie, dzięki nieugiętej woli walki, robotnicy zwyciężyli.

Walkę szewców poparła cała klasa robotnicza Krakowa, stając do strajku powszechnego na znak solidarności z walczącymi robotnikami. Doszło do krytycznych zajść. Robotnicy nie załamali się. Strajk trwał nadal.

Solidarność strajkujących była wprost imponująca. Choć głód skręcał niejednemu kiszki, nikt nie okazywał zwątpienia w powodzenie akcji. Niedawno powstały klasowy związek robotników szewckich wykazał ogromną siłę organizacyjną i aktywność. Na początku akcji strajkowej policja aresztowała kilkudziesięciu uczestników strajku, z których część dotychczas przebywa w więzieniu. Mimo wszystko robotnicy wytrwali do końca. Hasło „niech żyje strajk aż do zwycięstwa“ wcielono w czyn.

W niedzielę 29 b. m., po podpisaniu umowy zbiorowej, odbyło się w Domu Kolejarzy wielkie zgromadzenie strajkujących. Po przemówieniach tow. tow. Kraski, Harendorfa, dr. Szumskiego i Cukiera, zebrani uchwalili przyjąć do wiadomości zawartą umowę. W związku z tem robotnicy szewscy powrócili w poniedziałek 30 b. m. do pracy.

Na marginesie strajku nasuwa się zapytanie: czy nie można było przy odpowiedniem postępowaniu władz zlikwidować zatargu bez trzytygodniowego strajku?

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Związku Robotników Przemysłu Skórzanego, Oddział III w Krakowie składa serdeczne podziękowanie krakowskiej klasie robotniczej, Radzie Związków Zawodowych, Okr. Kom. Rob. PPS Kraków-miasto i wszystkim bratnim organizacjom robotniczym za moralne, materjalne i czynne poparcie akcji strajkowej robotników szewckich.

Poco tyle hałasu?

Rozgrywają się przed sądami coraz to nowe procesy, procesy ludzi pojedyńczych, procesy całych grup, procesy wynikłe na tle przeżyć osobistych i na tle społecznem.

Zrozumiałe jest zainteresowanie szerokiego ogółu dla spraw, które znalazły się przed kratkami sądowemi, ale szerzenie specjalnego zainteresowania sprawami sensacyjnemi, sprawami, odkrywającemi bagno moralne, jest zarówno zjawiskiem niepożądanem, jak i szkodliwem. Typowe takie tendencyjne rozdmuchiwanie zainteresowania publicznego odbywa się obecnie na procesie wyjątkowo ohydnym, procesie Grzeszolskiego.

Niedość, że pisma brukowe poświęcają procesowi całe kolumny, niedość, że jednocześnie z toczącym się procesem jeden z brukowców rozpoczął druk „powieści“ p. t. „Truciciel“ pióra występującego w procesie adwokata (czem się zajęła Rada Adwokacka), mało tego; obecnie obrońca adw. Hofmokl - Ostrowski zabiega, by... Radjo transmitowało proces na całą Polskę.

Jak dotąd Radjo nie nadawało procesów, chociaż wiele więcej interesujących społeczeństwo, procesów tego typu, co proces brzeski, czy proces o zabójstwo min. Pierackiego. Z jakiego powodu z ohydnej w świetle procesu postaci Grzeszolskiego ma się robić przedmiot zainteresowania dla całego kraju — trudno zaiste zrozumieć.

I. K.

25-te Posiedzenie Rady

Polskiego Związku Wydawców Dziennik. i Czasop.

W dniu 26 marca r. b. obradowała w Warszawie Rada Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego. W obradach brali udział niemal wszyscy członkowie Rady.

Po załatwieniu spraw formalnych dyrektor Związku, p. Stanisław Kauzik, w obszernym referacie omówił wszystkie najistotniejsze zagadnienia, związane ze sprawą nowej ustawy prasowej, znajdującej się obecnie na warsztacie prac przygotowawczych Rządu; m. in. referent zanalizował szczegółowo zasady i podstawy, na których oparty był projekt ustawy prasowej, opracowany przed kilku laty przez władze Związku Wydawców i uzgodniony w r. 1930 z ówczesnym Rządem. W obszernej dyskusji nad tym referatem wyczerpująco omówiono postulaty prasy w tej dziedzinie; omawiano również sprawę konfiskat, przyczem podkreślano konieczność jak najrychlejszego uporządkowania praktyki władz administracyjnych w tej dziedzinie.

Żywe zainteresowanie Rady Związku wywołał drugi skolei referat dyrektora Związku, poświęcony charakterystyce projektów, omawianych ostatnio w kołach dziennikarskich, a dotyczących kwestji ustawy dziennikarskiej. W dyskusji ustalono m. in., iż intencją władz Związku Wydawców jest osiągnięcie w tej sprawie porozumienia ze Związkiem Dziennikarzy i zgodnego, wspólnego załatwienia tej sprawy. Omówiono także przebieg prac Komisji Porozumiewawczej wydawców i dziennikarzy nad rejestrem dziennikarskim.

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA“.

Zamiast wieńca na grób robotników poległych w Krakowie T. U. R. w Jedliczach zł. 5. Organizacja PPS. w Jedliczach zł. 5. Zw. Rob. Przem. Chemicznego w Jedliczach zł. 5.

W kraju inkasów

W Anglji czyni się poważne przygotowania do ekspedycji naukowej, która za rok, a więc w marcu 1937 roku, wyruszy do Ameryki Południowej celem zbadania basenu jeziora Titicaca.

Panuje ogólne przekonanie, że są tam ukryte wielkie złoża srebra, ołowiu i miedzi. Gdyby to przypuszczenia sprawdziły się, to jedna z najuboższych okolic świata przeistoczyłaby się w jedną z najbardziej dochodowych.

Ekspedycja finansowana jest przez trust kapitalistyczny, ale cieszy się poparciem Królewskiego Towarzystwa Geograficznego i Muzeum Brytyjskiego. Kierownictwo wyprawy powierzono prof. Gardinerowi, który dobrał sobie do pomocy sześciu uczonych: 3-ch zoologów, chemika, botanika i geologa. Sam on jednak spowodu podeszłego wieku z wyprawą nie pojedzie.

Jezioro Titicaca leży 4.000 mtr. nad poziomem morza, trzeba więc liczyć się z bardzo trudnemi warunkami badań spowodu rozrzedzonego powietrza na tej wysokości. Bardziej głęboka część jeziora leży na terytorjum Peru, płytsza— w północnej Boliwji.

Według miejscowych podań na dnie jeziora ukryte są skarby wartości 50 miljonów funtów, które Inkasi ukryli przed hiszpańskimi zdobywcami. Miejscowa ludność święcie wierzy w istnienie tych skarbów, jakolwiek dotychczas nie podejmowano żadnych poważnych prób wydobycia ich z dna jeziora. Możliwe, że byłoby to tylko stratą czasu i zachodów, ale nie ulega wątpliwości, że jezioro Titicaca kryje w sobie wielkie skarby przyrodzone. I to jest właściwym celem ekspedycji.

O rozmiarach całego pojezierza Titicaca świadczy cyfra codziennie wyparowującej wody, która według obliczeń uczonych stanowi 50 miljonów tonn. Olbrzymie te przestrzenie wodne są dotychczas pod względem gospodarczym niewyzyskane. W wodach jeziora Titicaca żyją tylko dwa gatunki ryb zupełnie niejadalnych.

Zadaniem wyprawy będzie zbadanie fauny i flory jeziora. Będą też czynione próby aklimatyzacji pożytecznych gatunków ryb.

Wyprawą tą interesują się wszystkie państwa posiadające obszary wodne w strefach podzwrotnikowych. Gdyby udało się wyzyskać Titicaca pod względem gospodarczym, to wślad za tem pójdą próby wyzyskania jezior w kraju Kenya oraz w Ugandzie, a ponadto czeka na wyniki wyprawy Belgja, by podobne próby rozpocząć z jeziorem Alberta w Kongo belgijskiem.

Po Londynie-Bruksela

Jeszcze jedna konferencja państw lokarneńskich

W Londynie na Downing Street panował w sobotę spokój. Większa część ministrów opuściła Londyn. Działalność polityczna rozpocznie się dopiero w poniedziałek zwołaniem na godziny przedpołudniowe posiedzeniu gabinetu. W przeciwieństwie do lansowanych przez źródła francuskie wiadomości, oświadczono w Londynie z ust miarodajnych, że w przyszłym tygodniu nie jest projektowana żadna nowa konferencja państw lokarneńskich. Przeważa bowiem pogląd, że do czasu nadejścia i zbadania definitywnych niemieckich kontrpropozycyj należy się wstrzymać z wszelkiemi decyzjami. Jedynie kontakt sztabów generalnych Anglji, Francji i Włoch zostanie bezwarunkowo nawiązany. Równocześnie jednak kładzie się wielki nacisk na stwierdzenie, że kontakt ten ograniczy się do celów ściśle sprecyzowanych w ustępie 3 układu lokarneńskiego. Narady sztabow generalnych odbywać się będą zresztą pod ścisłą kontrolą odnośnych rządów.

***

Zgoda min. Flandina na propozycje min. Edena co do rychlejszego zwołania konferencji państw lokarneńskich w celu przestudjowania nowych propozycyj kanclerza Hitlera, zdaje się wyraźnie wskazywać, że okres przerwy w rozmowach dyplomatycznych będzie znacznie krótszy i że rozmowy z Niemcami mogą się zacząć wcześniej, niż pierwotnie przypuszczano.

Jakkolwiek w obecnej chwili ani termin, ani data tej konferencji nie zostały oficjalnie zdecydowane, to jednak koła polityczne spodziewają się, że konferencja państw lokarneńskich zebrałaby się w Brukseli w ciągu 8 dni.

St. Brice w „Journal" precyzuje, że celem najbliższej konferencji państw lokarneńskich bynajmniej nie będzie poddanie pod dyskusję tego co już zostało uchwalone w Londynie, lecz zorjentowanie się w jakich warunkach postanowienia porozumienia londyńskiego dadzą się pogodzić z nowemi propozycjami niemieckiemi.

„Le Matin" przewiduje, że kanclerz Hitler poczyni pewne ustępstwa natury drugorzędnej, w każdym razie nie zobowiąże się do powstrzymania się od budowy fortyfikacyj po stronie Nadrenji. To zagadnienie staje się coraz bardziej zasadniczem dla opinji francuskiej. Sprawa fortyfikacyj w Nadrenji staje się bowiem jednem z naczelnych zagadnień najbliższych rozmów dyplomatycznych. Umocnienia Nadrenji — konkluduje „Matin" — będą izolować Francję od jej sojuszników w Europie Wschodniej i Środkowej i uniemożliwiłyby natychmiastową akcję Francji na wypadek konfliktu na Wschodzie.

Po tragicznych zajściach

Aresztowania w Częstochowie

Sędzia śledczy prowadzący dochodzenie w sprawie ostatnich zaburzeń w Częstochowie wydał polecenie aresztowania 8-miu osób pod zarzutem „podżegania bezrobotnych do rozruchów". (PAT)

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

POSŁOWIE MIĘDZY SOBĄ.

Na jednem z poprzednich posiedzeń Sejmu wicemarszałek Byrka zarzucił pos. Hutten-Czapskiemu brak odwagi. Na to w sobotę pos. Hutten-Czapski zażądał głosu i zapytał pom. in.: czy nie jest dowodem odwagi opuszczenie stronnictwa opozycyjnego i przystąpienie, powiedzmy, do Bloku w tym roku, kiedy jedno stronnictwo się zmniejsza, a drugie zwiększa.

Wicemarsz. Byrka nie pozostał dłużnym odpowiedzi i wykazał przedmówcy sprzeczności w jego przemówieniu, a wreszcie oświadczył, że nie jest i nie chce być guwernantką p. Hutten - Czapskiego.

POCHWAŁA NOWEGO SEJMU.

Zaraz po tej przyjacielskiej rozmówce marszałek Car zsumował prace nowego Sejmu w ciągu ubiegłej sesji, podkreślając wysoki poziom i rzeczowość dyskusji tak daleko odbiegającą od dawnych „partyjnych" sejmów.

Że odbiega — to święta prawda!

ZAMKNIĘCIE SESJI.

Wkońcu posiedzenia zabrał głos p. premjer Kościałkowski i odczytał zarządzenie p. Prezydenta o zamknięciu zwyczajnej sesji budżetowej Sejmu.

Podobne zarządzenie doręczone zostało p. marszałkowi Senatu Prystorowi.

Na froncie abisyńskim

Dalsze bombardowanie szpitali przez Włochów

Szwedzka agencja telegraficzna donosi: Czerwony Krzyż szwedzki za pośrednictwem międzynarodowego komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie otrzymał następującą depeszę z Goba w abisyńskiej prowincji Bali.

„Największy namiot oddziału, noszący wielki znak Czerwonego Krzyża był bombardowany i ostrzeliwany z karabinów maszynowych przez dwa samoloty włoskie. Namiot jest zniszczony. Od dwóch tygodni ukrywamy rannych, materjały opatrunkowe i lekarskie w lesie. Ambulans ma pod swoją opieką 9 silnie zatrutych gazami, a także wielu innych ranionych i w ukryciu pracuje nadal w pobliżu Dolon-Sera-Hadze".

Swiat w zdarzeniach

2000 LUDZI ZMARŁO Z GŁODU

W okręgu Han-Kiang na północ od Kei-Czen (Chiny) zmarło z głodu około 2000 osób.

PRZESZŁO 12 MILJONÓW BEZROBOTNYCH W AMERYCE

Według danych Amerykańskiej Federacji Pracy, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosiła w styczniu 12.646.000, a w lutym — 12.550.000 osób.

STAN ZDROWIA TROCKIEGO

W związku z wiadomościami prasy zagranicznej o złym stanie zdrowia Trockiego, norweska agencja telegraficzna podaje, że Trocki od kilkunastu dni nie zasięgał porady lekarskiej. Zamieszkuje on w dalszym ciągu w Hoenefoss pod Oslo i codziennie odbywa spacery.

HAUPTMAN ZOSTANIE JEDNAK STRACONY

Gubernator stanu New Jersey Hoffman oświadczył, że nie odroczy egzekucji Hauptmana.

NAGŁY ZGON MINISTRA

Z Tokio donoszą: Zmarł tu nagle minister handlu i przemysłu Taku Kiszi Kawahasi. Następcą Kawahasi'ego będzie jeden z przywódców partji Minseito, do której należał zmarły.

W CHINACH NIE MOŻNA PROWADZIĆ AGITACJI ANTYJAPOŃSKIEJ

Z Szanghaju donoszą: Władze chińskie zamknęły 27 dzienników i czasopism za prowadzenie propagandy antyjapońskiej. Pozatem wprowadzono ostrą cenzurę prasową.

„Warszawa przyszłości"

W sobotę w salach Muzeum Narodowego nastąpiło otwarcie wystawy „Warszawa Przyszłości".

Wystawa mieści się w kilku salach i obejmuje niezwykle ciekawe wykresy, statystyki i modele, dotyczące planów rozbudowy naszej stolicy. Na podstawie tych pracowicie zebranych w salach muzeum eksponatów możemy przedstawić sobie przyszłą Warszawę. Mamy tu działy: urbanistyki, dalej komunikacji, z uwzględnieniem okoliczności, iż Warszawa leży na skrzyżowaniu dwóch szlaków komunikacyjnych, a mianowicie transkontynentalnego, zdążającego z zachodu na wschód i międzymorskiego Bałtyk — Morze Czarne, wobec czego Warszawa jako ważny węzeł komunikacyjny musi znaleźć wyjątkowo staranne rozwiązanie układu sieci komunikacyjnej. Dalej widzimy ciekawe studjum pasa przemysłowego, sportowego i wypoczynkowego, schemat funkcjonalnego podziału miasta, przyszłe rozmieszczenie ośrodków przemysłowych, które muszą odpowiadać najlepiej warunkom komunikacyjnym i klimatycznym, plan rozmieszczenia osiedli robotniczych i t. d. Tablice statystyczne uzupełniają tę niezwykle ciekawą wystawę, z którą napewno zapozna się każdy obywatel stolicy.

***

O tej wystawie napiszemy obszerniej.

Kierownik, szykanujący robotników

W Zakładach Ostrowieckich

(Kor. wł.).

W zakładach Ostrowieckich w Ostrowcu, w oddziale kuźni wagonowej, zatrudniony jest od niedawna młody inż. Kosiewicz, który w nietaktowny sposób postępuje z robotnikami.

Wydawałoby się, że jako człowiek z wyższem wykształceniem będzie się po ludzku obchodził z personelem. Tymczasem jest wręcz przeciwnie. Żąda on od robotnika, żeby stał przed nim „na baczność", gdy się o coś do niego zwróci. Nie pozwala robotnikom posilić się podczas pracy w ciągu 8 godzin, co już napewno idzie na niekorzyść fabryki, gdyż wiadomą jest rzeczą, że człowiek głodny nie może dobrze pracować. Pan inż. jest zdania, że robotnik powinien się najeść w domu na cały dzień. Gdy robotnicy chcą sobie zagrzać herbatę, p. inż. każe „te butelki wyrzucić, jako, że to nie jest apteka". Słowem czyni on wszystko, aby robotnikom dokuczyć.

Czy to ma być właściwa droga do zdobycia wyższego stanowiska?

Epokowy wynalazek

który uniemożliwi bombardowanie miast

Jeden z inżynierów argentyńskich dokonał podobno wynalazku uniemożliwiającego samolotom zbliżania się do wybrzeży i bombardowania miast. Wynalazek ten polega jakoby na stworzeniu niewidzialnej zasłony, którąby powodowała upadek przelatujących przez nią samolotów. Podjęto dalsze doświadczenia, celem zbadania praktyczności tego wynalazku.

Akademja ku czci „Proletarjatu"

w Ostrowcu

(Kor. wł.).

W Ostrowcu odbyła się piękna Akademja poświęcona bojownikom „Proletarjatu".

Akademję zagaił prezes Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych w Ostrowcu, prof. Jan Szymański, który w dłuższem przemówieniu zapoznał bardzo licznie zebraną publiczność z walką „Proletarjatu" i życiem pierwszych członków tej Partji, powieszonych przez carat. T.U.R. miejscowy odegrał trzy odsłony ze sztuki J. Krzesławskiego „Ludwik Waryński".

Następnie mile słuchany chór młodzieży odśpiewał szereg pieśni robotniczych.

Zespół orkiestry smyczkowej odegrał kilka utworów aktualnych. Program uzupełnili deklamacjami pp. Lisowska, Marczykówna i Jan Kędzior. Całość wypadła wspaniale; cały obchód był zorganizowany i wykonany przez własne nasze miejscowe siły.

Miljon ludożerców na świecie

Znany antropolog dr. Amersville z Edynburga wydał dzieło, wykazując, iż obecnie żyje na świecie miljon ludzi, którzy stale, regularnie lub też „okazyjnie" żywią się mięsem ludzkiem. Dr. Amersville podkreśla, że podczas wielu swych podróży po świecie sam osobiście przekonał się o utrzymującem się dotąd ludożerstwie. Szczególnie wiele wypadków ludożerstwa skonstatował dr. Amersville w różnych częściach Afryki środkowej i na morzach południowych, np. na wyspach Fidżi.

Tygrys boi się...

farby jasno-niebieskiej

W Bombaju istnieje zoologiczny instytut doświadczalny, który przeprowadza badania nad wrażliwością i reakcją zwierząt na różnego rodzaju bodźce zewnętrzne. Ostatnio przeprowadzono niezwykle ciekawe badania nad wrażliwością zmysłu wzrokowego u zwierząt, przyczem stwierdzono, że tygrys panicznie boi się barwy jasno - niebieskiej.

Doświadczenie to, powtórzone kilkakrotnie zawsze z tym samym skutkiem, zastosowano obecnie praktycznie. Domy i inne zabudowania wiosek, położonych na skraju dżungli indyjskiej, pomalowano na kolor jasno - niebieski i odtąd nie zanotowano ani jednego wypadku napadu tygrysów, podczas gdy dawniej napady takie były dość częste.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień 1936 r.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

TRYPTYKI DLA ŁODZI ROŻNEGO TYPU I ROWERÓW. W ministerjum komunikacji odbyła się pod przewodnictwem dr. H. Orłowicza konferencja podczas której rozpatrywano sprawy wprowadzenia tryptyków dla łodzi rozmaitego typu i rowerów. Wysunięto w tej sprawie cały szereg projektów, przyczem m. in. mówiono o tem, że Polski Zw. Tow. Kolarskich wydawałby trptyki na rowery, Polski Zw. Tow. Wioślarskich zajmowałby się sprawą wydawania tryptyków na łodzie, Polski Zw. Kajakowy — na kajaki, a Polski Zw. Żeglarski — na łodzie i jachty żaglowe. W związku z powyższem zwołana zostanie niebawem konferencja przy udziale przedstawicieli zainteresowanych związków sportowych i turystycznych celem naradzenia się, czy związki te wystąpiłyby wspólnie o prawo wydawania trptyków i złożyły wspólne zabezpieczenie celne, czy też każdy z nich wystąpiłby oddzielnie.

***

Ministerjum Komunikacji wspólnie z ministerjum Spraw Wewnętrznych załatwiło wspólnie sprawę wydawania praw jazdy dla automobilistów. Organizowanie egzaminów i badań lekarskich oraz wydawanie praw jazdy powierzono Automobilklubowi Polski, który na tej zasadzie przystąpił już do utworzenia we wszystkich miastach wojewódzkich specjalnych biur technicznych.

Sport sowiecki

DOSKONAŁY WYNIK SOWIECKIEGO PŁYWAKA. Pływak sowiecki Mjechkow uzyskał na zawodach w Moskwie doskonały wynik w biegu na 100 m. stylem klasycznym, a mianowicie 1.07 sek.

Fantastyczny ten wynik lepszy jest o pełne 3 sekundy od aktualnego rekordu świata w tej konkurencji, będącego w posiadaniu Amerykanina Higginsa.

Pływanie

PRZEBUDOWA PŁYWALNI LETNIEJ PRZY UL. ŁAZIENKOWSKIEJ. Okręgowy Urząd W. F. prowadzi obecnie przebudowę reprezentacyjnej pływalni letniej, znajdującej się na terenach stadjonu wojska polskiego przy ul. Łazienkowskiej. **Na pływalni tej założono nowe filtry dzięki którym codziennie 1/10 wody będzie świeża, nadto zmieniono system zmiany wody, wreszcie wybudowane zostaną korty tenisowe, plaża i tarasy. Pływalnia oddana będzie do użytku w dniu 15 maja.**

Tenis

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO ZW. TENISOWEGO. W Paryżu odbyły się obrady międzynarodowego kongresu tenisowego.

Powzięto ciekawą uchwałę odnośnie rozgrywek zawodowców z amatorami. Według tej uchwały zdecydowano zasadniczo, że turnieje „mieszane" winny być zgłaszane w Zw. Międzynarodowym do 1 stycznia każdego roku, w wypadkach wyjątkowych — na 6 mies. przed terminem. Z pod tej uchwały wyłączono „trupę Tildena", z którą amatorom na żadnych warunkach grać nie wolno. Postanowiono następnie, że w przyszłości Danja, Norwegja i Szwecja na zmianę co roku organizować będą międzynarodowe mistrzostwa w hali. Wreszcie ustalono następne terminy rozgrywek o puhar Davisa: 1 runda do 5 maja, 2 runda do 17 maja, 3 runda do 9-go czerwca, 4 runda do 19 czerwca, finał strefy europejskiej do 13 lipca. Finał międzystrefowy 18—21 lipca, finał ostateczny 25—28 lipca.

Różne wiadomości

ZAGADKA SPORTOWA POLSKIEGO RADJA. W dniu 1 kwietnia o g. 19.35 Polskie Radjo zamiast „codziennych wiadomości sportowych" nadaje „zagadkę sportową".

Demonstracja b. Więźniów Politycznych w Zagłębiu Dąbrowskiem

przeciwko krzywdzącemu dekretowi

W niedzielę, dn. 29 marca r. b., w sali Domu Ludowego w Sosnowcu, odbył się wiec b. więźniów politycznych z Zagłębia Dąbrowskiego.

Przewodniczył tow. R. Ufel, sprawę pokrzywdzenia b. skazańców przez dekret, dzielący pobierających zaopatrzenia skazańców na klasy A, B i C — referował tow. J. Dębski, który zgłosił memorjał w tej sprawie do p. premjera Kościałkowskiego.

W dyskusji zabierał głos szereg b. więźniów, którzy w ostrych słowach wypowiadali się przeciwko krzywdzącemu dekretowi.

Po uchwaleniu memorjału zebrani wybrali delegację w składzie tow. tow.: Ufel, Dębski, Wojtaszek, Pępek, Gaik i Kalański, celem wręczenia memorjału staroście Boxie.

Po odśpiewaniu „Czerwonego“, zebrani, w liczbie 400 osób, z delegacją na czele, ruszyli pochodem przez ulice miasta pod starostwo grodzkie.

O godz. 12 przyjął delegację starosta Boxa i oświadczył, że natychmiast prześle memorjał do p. premjera. Delegacja poruszyła również sprawę przetrzymywania w urzędach starościńskich i gminnych opinij o stanie majątkowym b. skazańców, starających się o zaopatrzenia, które to opinje przedkładane są Ministerjum Skarbu.

Starosta przyrzekł, że wyda bezwzględnie polecenie, ażeby opinje przez urzędy były załatwiane jaknajśpieszniej.

Po zdaniu zebranym b. skazańcom przez delegację sprawozdania z rozmowy z p. starostą, zebrani z okrzykiem przeciwko krzywdzącemu dekretowi — rozeszli się spokojnie.

Zwycięskie zakończenie strajku szewców

w Radomsku

(Kor. wł.).

Dnia 23 b. m. został zakończony całkowitem zwycięstwem strajk szewców w Radomsku. Wszystkie postulaty robotników zostały uwzględnione; zarobek podniesiono od 20 do 30 proc.

Zwolnienia i przyjmowania robotników, oraz wydawanie robót, mogą odbywać się tylko za pośrednictwem związku.

Akcję prowadził oddział w Radomsku Zw. Zaw. Rob. Przemysłu skórzanego.

Na Górnym Śląsku

Dokoła Mysłowickiej Centralnej Targowicy

Mysłowicka Centralna Targowica narobiła Mysłowicom więcej kłopotu, niż pożytku. Dzieje tej Targowicy, zbudowanej w okresie „radosnej twórczości“ przypominają dzieje osławionej „Manny“ z W. Hajduk, także bękarta „radosnej twórczości“. Miljony,— wyrzucone na te imprezy, mogły być zużyte z większym pożytkiem dla społeczeństwa. Ta „radosna twórczość“ wykorzystana została przez chciwe jednostki, które dorabiały się majątku, jak świadczy o tem m .in. przykład p. dyrektora Kazonia. Targowica stała się przekleństwem Mysłowic, a „Manna“ strasznym ciężarem dla W. Hajduk i klęską dla bezrobotnych

Jak słychać, główny macher Targowicy, p. Kazoń, zostanie zwolniony z więzienia za kaucją 40.000 zł. Słychać też, że nadzorca sądowy major Hild zgłosił wniosek o ogłoszenie upadłości firmy. Co zatem się stanie z Targowicą, jeżeli wniosek ten zostanie uwzględniony? Dalej słychać, że burmistrz m. Mysłowic p. Karczewski nosi się z myślą zrezygnowania ze swego stanowiska, Nie wiadomo, czy pogłoska ta jest prawdziwa, ale Centralnej Targowicy pomoże to, jak umarłemu kadzidło.

Zaginiony w Tatrach

W początku marca r. b. wyjechał w Tatry Marjan Meillich, nauczyciel Państw. Gimnazjum w Katowicach i Nowej Wsi i do tej chwili nie powrócił. Ponieważ zachodzi przypuszczenie, iż zaszedł nieszczęśliwy wypadek, Urząd Woj. Śląski, Wydz. Ośw. Publicznego, prosi wszystkich, kórzy mogliby udzielić jakichkolwiek informacyj w tej sprawie, o odpowiednie doniesienie do najbliższego posterunku P. P. lub do Wydziału Oświecenia Publicznego w Katowicach.

P. Meilich ma lat 27, wzrost średni, włosy ciemnoblond, cera śniada, ubrany był w zieloną kurtkę narciarską i krótkie jasne spodnie.

Ostatnio w dniu 22 marca b. r. (w niedzielę) przebywał na Hali Gąsienicowej w prywatnem schronisku p. Bustryckiej. Około godz. 15-tej tegoż dnia wyszedł ze schroniska i od tej chwili ślad po nim zaginął.

Kronika lwowska

Bezrobotni odrabiają pańszczyznę

(Kor. własna).

Na ostatniem posiedzeniu Rady miasta Lwowa, kiedy uchwalono dopłatę do opłat rzeźnianych oraz rachunków za wodę i zużycie prądu elektrycznego na rzecz Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy. Klub radnych PPS. wskazał na beznadziejne położenie wielotysięcznej rzeszy bezrobotnych we Lwowie.

Pomimo rozpoczynającego się już sezonu budowlanego, brak wszelkich widoków na rozpoczęcie większych robót, kredyty inwestycyjne zaś są śmiesznie małe i niewystarczające. Świadczenia, które dostają bezrobotni z funduszów Komitetu ograniczają się prawie wyłącznie do tak zw. bonów chlebowych. I chociaż miasto czerpie pieniądze na tę pomoc z dopłat wynoszących 370 tys. złotych i zasiłków Woj. Funduszu Pracy, wprowadza za te świadczenia pańszczyznę, bo przymusowe odrabianie na robotach miejskich, albo ogrodach działkowych. Miasto właściwie dorabia się na bezrobotnych, dając bowiem bezrobotnym zasiłki wartości 68 zł. (w roku) wymusza za to pracę, która przedstawia wartość gotówkową stu kilkunastu złotych. Bezrobotni muszą bowiem pracować za darmo od 3 do 8 dni w miesiącu. W związku z tem tow. dr. Skalak postawił wniosek, poparty gorąco przez tow. r. Hausnera o zwolnienie bezrobotnych z obowiązku odrabiania bonów, tembardziej, że w siódmym roku kryzysu bezrobotni są wyczerpani do ostatnich granic, że są to raczej już cienie dawnych, zdrowych ludzi. Wniosek ten odesłano do komisji.

Na tem samem posiedzeniu, na którem tyle mówiono o nędzy bezrobotnych, „sanacyjna“ większość Rady wbrew głosom klubu socjalistycznego i klubu nar. żyd. uchwaliła podwyższenie płacy prezydenta o 850 zł. a płac wice-prezydentów o dalsze 425 zł. Argumentowano za uchwałą w ten sposób, że trudno jest w tych czasach prezydentowi miasta wyżyć z płacy 1251 zł. miesięcznie, wiceprezydenci zaś z płacą około 800 zł., jeśli ludzie na tych stanowiskich mają być uczciwi(!), to podwyżka jest konieczna. I kiedy „ojcom miasta“ podwyższa się płace i dochody — to równocześnie ściesnia się budżet do ostatnich granic, a w Funduszu emerytalnym pracowników gminnych obcina się nawet renty wdowie i sieroce.

Kolejarze lwowscy stoją murem przy organizacji

W sali nowozbudowanego Domu Z. Z. K., przy ul. Kętrzyńskiego odbyło się onegdaj wielkie zgromadzenie kolejarzy poświęcone omówieniu materjalnego położenia pracowników kolejowych w chwili obecnej.

W skład prezydjum weszli tow. tow. Ursel, Patkiewicz, Pohorecki, sekretarzował tow. Hebda. Referat zasadniczy wygłosił prezes Wydziału Wyk. tow. Adam Kuryłowicz. W obszernym dwugodzinnym referacie omówił tow. Kuryłowicz wszystkie „dobrodziejstwa“, które w ostatnich latach jak z rogu obfitości posypały się na zawód kolejarzy.

Po referacie potoczyła się żywa dyskusja, w której zabierali głos uczestnicy zgromadzenia: Pawłowski, Jaworski, Boczarski, Lang, Reinman i Wurm.

W uchwalonej rezolucji zgromadzeni stwierdzili, że położenie materjalne pracowników kolej. jest nie do zniesienia, a nałożony na ich uposażenia specjalny podatek jest niesprawiedliwy. Zebrani wyrazili protest przeciwko nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem i naruszeniu praw nabytych. Wydziałowi Wyk. Z. Z. K. wyrażono pełne zaufanie i wezwano wszystkich do łączenia się jedynie w klasowej organizacji Z. Z. K.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ OD PIORUNA.

W czasie szalejącej przed kilkoma dniami burzy nad Tarnowem i okolicą piorun uderzył w zabudowania Mizerów w Grabinach, skutkiem czego spłonął doszczętnie dom mieszkalny, a bawiący w mieszkaniu krewny, Piotr Mizera, poniósł śmierć na miejscu. Żona Mizery Marja doznała częściowego porażenia. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego w Tarnowie.

ODKRYCIE JASKINI PRZEDHISTORYCZNEJ.

Podczas pracy w kamieniołomach na Łysej Górze pod Kostopolem na Wołyniu odkryto jaskinię, w której było kilkanaście szkieletów ludzkich, oraz naczynia i rozmaite narzędzia z czasów przedhistorycznych.

POŻAR LASU.

W lesie Stanisława Bala w Bratkowicach wybuchł pożar, który zniszczył 7-letnią sośninę na obszarze 4 morgów, wyrządzając szkodę około 1,000 złotych. Pożar jedynie dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej zdołano zlokalizować. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.

POŻAR W TEATRZE.

W poznańskim teatrze Nowym wybuchł w garderobie artystów pożar, który zniszczył doszczętnie fryzjernię, garderobę artystów, całą instalację elektryczną, oraz część rekwizytorni. Pożar wyrządził b. znaczne szkody. Poszkodowany jest nietylko teatr, ale również i artyści, którym pożar zniszczył część prywatnej garderoby.

Wskutek szkód, powstałych z pożaru, dyrekcja teatru musiała zawiesić przedstawienia.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK UCZNIA.

Straszny wypadek wydarzył się przed kilkoma dniami na Wildzie pod Poznaniem. 12-letni uczeń szkolny, Kazimierz Urbaniak, syn bezrobotnego, mieszkający przy ul. św. Czesława 11, wracał ze szkoły i w pewnej chwili uwiesił się u przejeżdżającego wozu.

Woźnica zeskoczył z wozu i począł chłopca ścigać. Uciekający wpadł pod tramwaj, dostając się pod koła, które zmiażdżyły mu nogę, wyrywając mu ją wprost z biodra. Woźnica, spostrzegłszy tak tragiczny wynik pościgu, zbiegł.

Pogotowie przewiozło chłopca do szpitala. Stan małego Urbaniaka jest beznadziejny.

Kącik radjowy

Literatura chłopska

Mamy już dosyć bogatą literaturę z życia chłopskiego. Od czasów „Wiesława“ Brodzińskiego posunęła się wiedza nasza o chłopie znacznie naprzód. Co więcej, książka literacka o chłopie jest często dziełem autentycznych chłopów, i coraz częściej dostaje się do rąk chłopa. Ten interesujący temat poruszy w swoim szkicu „Książki o chłopach i wśród chłopów“ w dniu 31 marca o godz. 18.30, Anna Huszcza - Winnicka.

Koncert muzyki lekkiej

Radjosłuchacze znajdą chwile prawdziwej przyjemności słuchając audycji, którą nadaje Polskie Radjo dn. 31.III o godz. 20.10. Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radja pod dyrekcją M. Mierzejewskiego wykona popularne „Opowieści lasku wiedeńskiego“ Jana Straussa oraz efektowne „Szkice kaukazkie“ M. Ippolitowa - Ivanowa. Koncert zakończy „Malaguena“ M Moszkowskiego.

Rachmaninow gra własny koncert

Rachmaninow, jeden z najgenialniejszych pianistów doby współczesnej, porywa zawsze publiczność, zachwycając jeszcze mocniej gdy gra własne utwory. To też audycja „dla znawców“, w której nadany zostanie nagrany na płyty przez Rachmaninowa jego własny koncert II c-moll będzie bezwątpienia prawdziwą ucztą muzyczną. Koncert c-moll należy do najbardziej znanych utworów tego kompozytora, łączy bowiem dużą maestrję wirtuozowską z melodyjnością i czarem iście rosyjskim.

Audycja ta odbędzie się we wtorek 31.III o godz. 17.15.

Józef Elsner i jego muzyka

W LX Koncercie Historycznym muzyki polskiej transmituje Polskie Radjo z Krakowa na wszystkie rozgłośnie polskie, audycję poświęconą twórczości Józefa Elsnera. Józef Elsner znany jest ogólnie jako nauczyciel kompozycji Chopina, jako ten, który pierwszy poznał się na talencie Chopina, umieszczając na świadectwie konserwatoryjnem notatkę: „Genjusz muzyczny“, w Warszawie znany jest również jako założyciel konserwatorjum Warszawskiego. Natomiast same utwory Elsnera poszły w zapomnienie. Jako kompozytor posiada Elsner zasługi ogromne. On to pierwszy zrozumiał, że opera polska nie polega jedynie na śpiewaniu po polsku, że należy wprowadzić do niej polskiego ducha przez użycie tła i libretta, opartego na dziejach historycznych Polski. Koncert historyczny dn. 31.III o godz. 21.00 zapozna radjosłuchaczy z kompozycjami tego muzyka.

P. C. WODEHOUSE. 6)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Lord Tilbury przeczytał już dosyć. Dalej jeszcze była dobra historja o Willie Watersie (Ponders End) i jego kocie Miggles ,ale lord Tilbury nie czekał już dłużej. W podnieceniu nacisnął dzwonek.

— „Milusińscy“ — zawołał, zachłystując się. — „Milusińscy“! Któż wydaje teraz to pisemko?

— Stałym redaktorem jest pan Sellick, lordzie Tilbury — odpowiedziała sekretarka, która wiedziała wszystko i na dowód tego nosiła okulary w rogowej oprawie — ale pojechał na urlop. W czasie jego nieobecności gazetkę redaguje jego zastępca, pan Bodkin.

— Bodkin!

Lord Tilbury krzyknął tak głośno i oczy jego wybałuszyły się tak gwałtownie, że sekretarka cofnęła się o krok, jakgdyby otrzymała cios.

— Ten błazen — powiedział lord Tilbury dziwnym, niskim, ostrym głosem. — Mogłem się był tego domyśleć. Mogłem był przewidzieć coś w tym rodzaju. Niech pani natychmiast przyśle tu pana Bodkina.

Czuł, że była to kara. Oto, co wynika z chodzenia na publiczne bankiety i pozwalania sobie na wyłamywanie się z pod zasad całego życia! Jeden fałszywy krok, jedna chwila słabości wówczas, gdy u boku czyhają podchlebiające się węże w postaci baronetów — i co za plon, co za rezultat.

Oparł się o krzesło, waląc w biurko nożem do papieru. Właśnie go złamał, gdy zastukano do drzwi i wszedł jego młodociany podwładny.

— Dzień dobry, dzień dobry, dzień dobry — rzekł ten ostatni uprzejmie. — Chciał się pan zobaczyć ze mną w jakiejś sprawie?

Monty Bodkin był — jeżeli o to chodzi — zupełnie pociągającym „błaznem“. Wysoki, szczupły i gibki, uważany był przez wielu ludzi za całkiem przystojnego. Ale lord Tilbury tak nie uważał. Wygląd Monty'ego nie podobał mu się od ich pierwszego spotkania — uważał, że jest on o wiele za dobrze ubrany, o wiele za bardzo wymuskany i o wiele za bardzo wyglądający na to, czem był w istocie: na zajmującego odpowiednią pozycję członka „Klubu Próżniaków“. Właściciel Towarzystwa Wydawniczego Mammoth nie potrafiłby wyrazić słowami swego ideału, młodego dziennikarza, ale był nim ktoś raczej kudłaty; — najlepiej — noszący okulary, a w każdym razie bez getrów. A chociaż Monty Bodkin w danej chwili nie miał na sobie getrów, otaczała go niewątpliwie jakgdyby „getrowa“ aura.

— Hę? — rzekł lord Tilbury na jego widok.

Patrzył chłodno. Zachowywał się, jak Napoleon, cierpiący na ból zęba, a mający ochotę wyładować to na którymś ze swych podrzędnych marszałków.

— Proszę wejść — warknął. — Proszę zamknąć drzwi mruknął. — I nie krzywić się tak — zawarczał. — Po co, do djabła, tak się pan krzywi?

Słowa te były dowodem głębin nieporozumienia, rozciągających się między zastępcą redaktora „Milusińskich“ a nim samym. Niewątpliwie coś zarysowało się w dość widoczny sposób na twarzy Monty'ego Bodkina, ale ten mógłby przysiąc, że był to przymilny uśmiech, — chciał, aby to był przymilny uśmiech — i jeżeli nie wykoślawiło się coś zupełnie w trakcie jego formowania — takim właśnie powinien był być.

Ponieważ jednak Monty był „błaznem“ o łagodnem usposobieniu i zawsze gotowym do robienia tego, czego od niego chciano — wygładził twarz. Czuł się trochę zakłopotany. Atmosfera wydała mu się pozbawiona przyjaznego nastroju — i nie wiedział, czemu ma to przypisać.

— Ładny dzień — zauważył wahająco.

— Niech to pana nie obchodzi.

— Wyśmienicie. Miał pan ostatnio wiadomości od wuja Gregory'ego?

— Niech to pana nie obchodzi.

— Wyśmienicie.

— I proszę nie mówić „wyśmienicie“.

— Wyśmienicie — rzekł Monty posłusznie.

— Proszę to przeczytać.

Monty wziął ofiarowany mu numer „Milusińskich“.

— Pan chce, abym przeczytał to panu nagłos? — zapytał, czując, że sytuacja zaczyna się wyjaśniać.

— Proszę się nie trudzić, widziałem już odnośny ustęp. O tu, gdzie pokazuję...

— O... ach, tak! Wujaszek Wszędobylski. Wyśmienicie.

— Czy nie przestanie pan mówić „wyśmienicie“?! No, więc?

— Co?

— Przypuszczam, że pan to pisał?

— O, tak.

— Do djaska.

Monty czuł się teraz wyraźnie zakłopotany. Nie mógł już dłużej ukrywać przed sobą, że w atmosferze kryła się niechęć. Lird Tilbury nigdy nie był frywolną osobą, ale zawsze w zachowaniu jego było o wiele więcej pogody, niż teraz.

Monty'emu przyszło do głowy przypuszczalne wytłomaczenie zachowania się jego szefa.

— Nie trapi się pan obawą, że to nie jest ścisłe, co? Bo to naprawdę zupełnie w porządku. Opieram się na najwyższym autorytecie — na staruszku Galahadzie Threepwoodzie. Brat lorda Emswortha! Pan, oczywiście, nie mógł o nim słyszeć, ale w swoim czasie był on bardzo znaną osobistością w stolicy — i może pan bezwzględnie polegać na wszystkiem, cokolwiek on mówi na temat butelek od whisky.

Urwał, poczuwszy znowu zakłopotanie... Nie mógł zrozumieć, co było przyczyną, iż towarzysz jego trzasnął gwałtownie w biurko.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Niedzielna akademja młodzieży P. P. S. w Warszawie

W niedzielę o godz. 4 popoł. odbyło się, przy wypełnionej szczelnie sali zgromadzenie młodzieży socjalistycznej, zorganizowane przez Koło Wolskie Młodzieży P. P. S. w Warszawie (Wolska 44).

Akademję zagaił tow. Kobczyński, wzywając zebranych do uczczenia bohaterskiej śmierci robotników Krakowa, poczem w serdecznych słowach powitali zebraną młodzież w imieniu Dzienicy Wolskiej tow. W. Pniewski, oraz tow. A. Rubinstein.

Na mównicę wchodzi tow. Zygmunt Zaremba. Mówca podkreślił znaczenie silnej organizacji młodzieży P. P. S. dla ruchu robotniczego i nawiązał do pięknej tradycji Okrzei i związków młodzieży z okresu niewoli. Ścisła łączność młodzieży z Partją jest gwarancją owocnej i zwycięskiej walki. Ta łączność dzisiaj mocniejsza jest, niż kiedykolwiek, boć rozgrywają się teraz walki decydujące dla przyszłości klasy robotniczej.

Skolei przemówił tow. Rafał Praga i scharakteryzował tragiczną sytuację młodego pokolenia, które w ramach kapitalistycznego ustroju wydane jest na łup nędzy i bezrobocia. Tylko socjalistyczna przebudowa ustroju zapewnić może młodzieży Chleb i Wolność. Nawiązując do przemówienia tow. Zaremby, podkreśla mówca żelazną wolę walki młodzieży robotniczej pod bohaterskiemi sztandarami P. P. S.

Następny mówca, tow. Ostrowski, zwrócił się z apelem do młodych robotników, aby stanęli zwartym szeregiem na posterunku walki z kapitalizmem i faszyzmem o Socjalizm.

Akademję zamknął tow. Praga, wzywając młodzież do masowego wstępowania w szeregi P. P. S.

Okrzyk na cześć P. P. S. podjęli zebrani z entuzjazmem.

Przemówienia, gorąco oklaskiwane przez zgromadzonych, przeplatane były występami „Sceny Robotniczej“. Przewodniczył tow. Kacperski.

Akademja była podniosłą manifestacją na rzecz Organizacji Młodzieży P. P. S.

Nieoczekiwany był tylko finał.

Ku ogólnemu zdumieniu zjawiła się w lokalu policja i *nie wypuszczała zebranych*. Przez dłuższy czas siedzieli zgromadzeni na sali, intonując robotnicze pieśni.

Policja przyprowadziła do lokalu jakiegoś pijanego, poturbowanego osobnika, wywiadowcę, którego podobno pobito na podwórzu i odebrano mu broń. Tow. Zaremba i Pniewski założyli kategoryczny sprzeciw przeciwko rewizji zebranych. Mimo to poddano wszystkich obecnych szczegółowemu „obszukaniu“ (jak się wyraził jeden z policjantów).

Ciekawy to był zaiste widok. Młodzi i starsi, kobiety i mężczyźni, a nawet kilkuletni chłopcy i dziewczęta z harcerstwa, rewidowani w poszukiwaniu... broni.

Zadebjutowały również policjantki, sprowadzone specjalnie dla „obszukania“ kobiet.

To niezwykłe wprost postępowanie władz policyjnych wywołało w całej dzielnicy wolskiej zrozumiałe poruszenie.

Było to już w ubiegłym tygodniu drugie wkroczenie policji do lokalu wolskiej dzielnicy P. P. S.

Szlakiem nędzy i rozpaczy

Eugenjusz Żuczek, lat 25 (Falęcka 14) robotnik Z. O. M., napił się esencji octowej.

Anna Żbikowska, robotnica, lat 20 (Janinówka 17), napiła się esencji octowej w bramie domu Kawęczyńska 16.

Stanisława Kowalska, bez zajęcia, lat 24 (Śliska 32), otruła się jodyną przy ul. Szpitalnej.

Jankiel Akerman, rymarz, lat 25 (Wolska 3), zadał sobie nożem ranę kłuto-drążoną prawego łuku żebrowego — aż do wątroby.

Stanisław Karnafel, szewc, bez pracy i bezdomny, lat 39, napił się esencji octowej w bramie domu Leszno 11.

Na wiadukcie kolejowym na Woli rzucił się pod pociąg 22-l. Tadeusz Sołodowski, lakiernik (Żytnia 47). Doznał on zmiażdżenia prawej stopy. Desperata opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

Wszystkim ofiarom zawodów życiowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Kowalską przewiozło do domu, Akermana — do szpitala na Czystem, Karnafela — do św. Ducha, Żbikowską zaś do Przemienienia Pańskiego.

Ograniczenie akcji dożywiania w szkołach

Akcja dożywiania dzieci w publicznych szkołach powszechnych prowadzona w r. b. przez Radę Szkolną m. stoł. Warszawy, doprowadzona będzie do 31 b. m. w dotychczasowym zakresie. Natomiast od 1 kwietnia, jak się dowiadujemy, w związku z nowym okresem budżetowym i uszczuplonemi środkami, o ile nie zajdą nowe okoliczności, dożywianie w kwietniu będzie zredukowane od 15 do 20 proc., przyczem redukcja ta będzie przeprowadzona, w porozumieniu z poszczególnemi szkołami, bądź przez zredukowanie jednego dnia dożywiania w tygodniu, bądź też przez wyeliminowanie pewnego odsetka z dotychczasowego kontygentu dożywianych dzieci w liczbie 27.000.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody. Pomorze, Wielkopolska i Małopolska: Rankiem pochmurno lub chmurno z drobnemi deszczami, w ciągu dnia zachmurzenie malejące. Słabe wiatry południowe i południowo - zachodnie. W pozostałych okolicach pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem. Słabe wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Zagadkowy zgon

Na terenie dworca Warszawa - Wileńska zasłabła i straciła przytomność 37-letnia Marja Rydelowa, przy mężu (Wołomin). Przed przybyciem lekarza Pogotowia R. zmarła z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Nasza Rubryka

MŁODA DZIEWCZYNA poszukuje pracy do wszystkiego albo na przychodnią. Wiadomość: Grzybowska 94 m. 45.

ABSOLWENTKA MATEMATYKI, wieloletnia nauczycielka, udziela: matematyki, polskiego, niemieckiego. Przygotowuje externistów do egzaminów. Telefon 2-00-35.

„Pierwszy występ Jenny“

Teatr Letni gra dziś po raz pierwszy pogodną komedję Waltera Ellisa (autora „Omal nie nocy poślubnej“) „Pierwszy występ Jenny“ w reżyserji E. Chaberskiego, w obsadzie: Dulęba, Romanówna (Jenny), Halska, Różycki, Znicz i Roland w rolach głównych, w innych rolach: Zejdowski, Opaliński, Biernacki i in.

„Pierwszy występ Jenny“ przerobiony już został na film, którego premjera ukaże się już wkrótce w Londynie z Lianą Hayd w roli głównej.

„RODZINA MASSOUBRE“ DEVAL'A W TEATRZE POLSKIM.

W czwartek 2 kwietnia Teatr Polski występuje z premjerą najnowszej sztuki autora „Stefka“, „Mademoiselle“, „Towarzyszcza“ i innych świetnych komedyj, Jakóba Deval'a, p. t. „Rodzina Massoubre“ (pierwotny tytuł „Priere pour les vivants“, „Modlitwa za żywych“) w reżyserji Leona Schillera.

W sztuce tej wyjątkowo popis znajdzie Kazimierz Junosza - Stępowski w głównej roli męskiej, stwarzając reprezentatywną figurę przedstawiciela burżuazyji francuskiej ostatniego półwiecza w stopniowym rozwoju tej postaci na tle zmieniających się epok.

Kronika organizacyjna

WYDZIAŁ KOLPORTERSKI.

Posiedzenie Wydziału Kolporterskiego, wraz z delegatami dzielnic, odbędzie się dziś o godz. 6.30 p.p. w lokalu Długa 21.

T. U. R.

WYKŁADY w STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH (Bielańska 9). W czwartek 2 kwietnia o godz. 6 wiecz. tow. Edmund Freyd wygłosi odczyt na temat „Francja“ (z cyklu: „Świat i ludzie“).

Ze Związku Pracowników Komunalnych

Konferencja zarządów warszawskich oddziałów Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. oraz delegatów oddziałów odbędzie się w środę dn. 1 kwietnia r. b. o godz. 19 (Warecka 7).

Na pogrzeb tow. Karczmarkiewicza

Pracownicy rzeźni miejskiej w Warszawie zebrali składkę na pogrzeb tow. Henryka Karczmarkiewicza zł. 53.40.

„Miły“ mąż

Przy ul. Styczniowej 10, na Woli, Józef Komorowski, w czasie sprzeczki z żoną, 46-letnią Stanisławą, pobił ją, zadając rany tłuczone głowy, a następnie schwycił za gardło, zamierzając udusić. Na krzyk nieszczęśliwej nadbiegli sąsiedzi, którzy wyrwali kobietę z rąk okrutnika. Komorowską przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz udzielił pierwszej pomocy.

Co usłyszymy w Radjo?

Wtorek, dnia 31 marca.

6.30 „Kiedy ranne...“ 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik por. 7.50 Program na dzień bież. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Audycja dla szkół: „Kukiełki śląskie“ „Śląskiem naprzełaj“. 13.25 Chwilka gosp. domowego 13.30 „Z rynku pracy“.

15.15 Wiad. o eksporcie. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Skrzynka P. K. O.“ 16.15 Zespół W. Tychowskiego i J. Rosnera. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — aud. popr. prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Kaszubi“ — odczyt prof. A. Fischera. 17.15 „Płyty dla znawców“ (pł.) S. Rachmaninow. 18.10 Piosenki franc. w wyk. St. Millerowej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 18.30 „Książki o chłopach i wśród chłopów“ — szkic lit. wygł. H. Huszcza - Winnicka. 18.45 Program 18.55 „Skrzynka rolnicza“ — inż. W. Tarkowski. 19.05 Konc. rekl. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 „Łańcuch nieszczęścia“ — skecz B. Brzezińskiego. 21.10 Koncert muzyki lekkiej w wyk. Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz.“ 21.00 IX-y Koncert Historyczny muzyki polskiej (z Krakowa). Utwory Józefa Elsnera. 22.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. 22.45 „Osobliwości wód leczniczych w Polsce“ — odczyt w języku esperanckim dr. A. Gadomskiego (z Krakowa). 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna.

Strajk gazeciarzy

Jak wiadomo, od pół roku Spółka „Ruch“ zmonopolizowała w swych rękach cały kolportaż i ekspedycję gazet.

Aby powiększyć zyski Spółki, Dyrekcja „Ruchu“ likwiduje obecnie swój oddział na Nalewkach, odstępując go żydowskiej spółdzielni kolportażowej „Depesza“, która wzamian za oddanie jej koncesji na kolportaż prasy polskiej w północnych dzielnicach Warszawy, przejmuje pod swój zarząd cały oddział nalewkowski.

Z pozoru zdawałoby się, że wszystko jest w porządku. Ale Spółdzielnia kolportażowa „Depesza“ nie może zatrudnić całego personelu oddziału nalewkowskiego, gdyż nie ma na to środków i musiałaby obsługiwać oddział nalewkowski swoim stałym personelem. W rezultacie 25 pracownikom i roznosicielom „Ruchu“ grozi wyrzucenie na bruk i groźba śmierci głodowej.

Na znak protestu przeciw tym zamiarom, w poniedziałek od samego rana wybuchł strajk, który ogarnął wszystkich pracowników, rozwozicieli i kolporterów. Strajkujący domagają się zagwarantowania wszystkim możliwości pracy.

Zmobilizowano samochody i personel „Ruchu“ z innych filij. Niewiele to pomogło. W dzielnicach północnych Warszawy gazety dla kolporterów dostarcza się, mimo to, z opóźnieniem 2—3 godzin. Robotnicy i urzędnicy strajkują solidarnie, jasno uświadamiając sobie sprawę, że tylko zdecydowaną walką uda się im obronić swoje interesy. Akcją kieruje Związek Zawodowy Transportowców, który w razie niezałatwienia tej sprawy w drodze polubownej, ma zamiar przerzucić akcję strajkową na teren innych oddziałów warszawskich.

Kolporterzy i rozwoziciele przez masowe skupianie się pod Czerwonymi Sztandarami klasowego Związku Transportowców, już dali dowód, że dalej wyzyskiwać się nie dadzą.

OSTRZEŻENIE.

W związku z pogłoskami, jakie nas doszły, że w celu łamania strajku gazeciarzy na Nalewkach, istnieje zamiar wynajmowania do rozwożenia gazet taksówek, Związek Zawodowy Transportowców zwraca się z apelem do wszystkich szoferów taksówek, by się nie dali użyć do roli łamistrajków.

Co wyświetlają kina?

ADRIA „Potwór“.
APOLLO: „Ewa“ z Magdą Schneider
ATLANTIC: „Kapitan Blood“.
AMOR: „Pocałanek przed lustrem“ i „Kobieta — orchidea“.
ANTINEA: „Tajemnice Peraku“ i „Dziesięciu z Pawiaka“.
AKRON: „Kuszenie szatana“ i „Miasto pod terorem“
AS: „Julika“ i „Józef w Egipcie“.
BAŁTYK: „W cieniu gilotyny“.
CAPITOL: „Wielki czarodziej“ (film sowiecki).

CASINO: „Dzisiejsze czasy“ (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Dawid Cooperfield“.
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt“ i dodatki.
CORSO: „Kocham wszystkie kobiety“ z Kiepurą.
CZARY: „Całe miasto o tem mówi“.
EUROPA: „Złotowłosy brzdąc“ z Shirley Temple.
FAMA: „Jaśnie pan szofer“.
FILHARMONJA: „Jej ekscelencja babka“.

FORUM: „Dziewczę z obłoków“ i „Annopolis“.
FLORIDA: „Legjon nieustraszonych“ i „Nasi chłopcy marynarze“.
HOLLYWOOD: „Noc na Transatlantyku“ i rewja.

ELITE: „Kapryśna Marjetta“ i „Prawdziwa miłość“.
HELJOS: „Kochaj tylko mnie“.
ITALJA: „Kocham wszystkie kobiety“ z Kiepurą.
KOMETA: „Gabinet figur woskowych“ i rewja.

LOS: „Ostatnia serenada“.
MAJESTIC: „Małżeństwo na bezdrożach“.

MASKA: „Szczęście na ulicy“ i „Wielkie wydarzenie“.
MEWA: „Sen nocy letniej“.
METRO: „Szir-Haszirim“.
MIEJSKI: „Człowiek, który rozbił bank w Monte-Carlo“.

MUCHA: „Kobiety w jego życiu“ i „Orlątko“.
NOWA TOMBOLA: „Dla ciebie śpiewam“ i „Urojony świat“.
OKO PRASKIE: „Napad na Kongo“.
PAN: „Pan Twardowski“.

PETIT TRIANON: „Nasze słoneczko“ z Shirley Temple i „Niedokończona symfonja“.
POPULARNY: „Pojedynek ze śmiercią“ i rewja.
PROMIEŃ: „Jestem zbiegiem“ i „Świat idzie naprzód“.
PRAGA: „Nie miała baba kłopotu“.
RAJ: „Księżniczka przez 30 dni“.
RIALTO: „Czarny anioł“.
RIVIERA: „Wyprawy krzyżowe“.
ROMA: „Metropolitan“.
ROXY: „Pożar nad Wołgą“ i „Karioka“.
SFINKS: „Burłaki z nad Wołgi“ i rewja.
STYLOWY: „Bounty“.
SOKÓŁ: „Noc weselna“.
TON: „Chińskie morza“.
UCIECHA: „Nie odchodź odemnie“ z Elżbietą Bergner.
UNJA: „Wesoła rozwódka“ i rewja.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka W. O. Somina w przekładzie M. Hemara „Zamach“.

TEATR WIELKI: We wtorek, środę, czwartek, sobotę i niedzielę wieczorem wesoły „Kwiat Hawaju“.

W piątek „Faust“ z Nocą Walpurgji.

TEATR NARODOWY: dziś we wtorek i środę „Mieszczanin szlachcicem“.

TEATR POLSKI: Dziś we wtorek „Zburzenie Jerozolimy“. We środę „Wieczór Trzech Króli“ Szekspira.

TEATR MAŁY: Dziś w reżyserj. Warneckiego komedja „Koko“ Acharda.

TEATR NOWY: Dziś entuzjastycznie przyjęta przez publiczność i krytykę „Tessa“.

TEATR LETNI: dziś, we wtorek, dnia 31 b. m. premjera „Pierwszy występ Jenny“ W Ellisa, w reżyserji Chaberskiego.

TEATR MALICKIEJ daje dziś o 8-mej wiecz. „Trafika pani generałowej“ Bus-Feketego.

TEATR WIELKA REWJA: Ciesząca się dużem powodzeniem komedja muzyczna „Całus i nic więcej“ wkrótce ustąpi miejsca sensacyjnej nowości scen zagranicznych. Próby w pełnym toku.

TEATR KAMERALNY: Już w krótkim czasie znakomita sztuka Fodora „Matura“ będzie święcić jubileusz 75 przedstawień. Na czele zespołu Grywińska, Andrzejewska i Adwentowicz.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy“ — C. Norwida. Początek o godz. 8.30.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy“ z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedję J. Galla „Nasz genjusz“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: dziś o godz. 7-ej wiecz. „Golgota“ przy ul. Elbląskiej 51.

Z SALI IM. KARŁOWICZA. Dziś, we wtorek dnia 31 marca, odbędzie się w Sali im. Karłowicza, Sienkiewicza 8, o godz. 20 min. 15 podwójny recital. Udział biorą Tatjana Mazurkiewiczowa oraz pianistka Polina Szmuklerówna.

KONCERT KOMPOZYTORSKI ZYGMUNTA SINGERA W KONSERWATORJUM. We wtorek 31 b. m. o godz. 20.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum koncert kompozytorski Zygmunta Singera. W koncercie udział biorą: Geneviève Lacroix i Maryla Jonasówna — fortepian, Marja Mokrzycka — śpiew, Jan Kucharski — organy i prof. Jerzy Lefeld akompanjament.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o g. 7 i 9.15 wielki program cyrkowy. Na czele atrakcyj — Eduardo Bibiano, król tanga.

OGŁOSZENIA DROBNE

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka